

Polityka europejska Niemiec w XX wieku

Streszczenie

Na przełomie XIX i XX wieku polityka niemiecka była antyeuropejska, tzn. Niemcy stawiały się na zamorską ekspansję. Po klęsce w I wojnie światowej pojawiły się próby europeizacji niemieckiej polityki (Adenauer, Stresemann). Skończyły się one wraz z dojściem do władzy Adolfa Hitlera. Konsekwentna europeizacja niemieckiej polityki nastąpiła dopiero po roku 1949. Znalazła ona wyraz w polityce europejskiej RFN, realizowanej zarówno przez chadecję, jak i socjaldemokrację.

Słowa kluczowe:

jedność europejska, polityka Niemiec

Wprowadzenie

Polityka europejska Niemiec w XX wieku to temat bardzo złożony. W zasadzie zasługuje na obszerną monografię. W niniejszym artykule autor przedstawia jedynie te wątki, które – jego zdaniem – są najważniejszymi etapami kształtowania się tej polityki. Przyświeca mu świadomość, że ten selektywny wybór może mieć subiektywny charakter.

1. Cesarstwo Niemieckie

Narodziny II Rzeszy Niemieckiej nastąpiły w okolicznościach, które najlepiej określił główny kreator tego procesu politycznego – Otto von Bismarck, mówiący, że polityki nie robi się parlamentarnymi przemowami, demonstracjami, lecz „krwią i żelazem”¹.

* Prof. nadzw. w WSH w Sosnowcu oraz w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie.

¹ L. Trzeciakowki, *Otto von Bismarck*, Wrocław 2009 s. 143 i n. Por. także: E. Engelberg, *Bismarck, Urpreussie und Reichsgründer*, Berlin 1985, s. 540-544.

Jednak dokończywszy dzieła zjednoczenia Niemiec pod berłem Hohenzollernów, ów jastrząb polityki, jakim był żelazny kanclerz do 1871r., stał się jednym z architektów europejskiego pokoju. Bismarck świadom był bowiem faktu, że Rzesza Niemiecka doszła zarówno do kresu swych możliwości rozwoju terytorialnego, jak i pozycji politycznej na starym kontynencie. Z tego względu robił wszystko co możliwe na kongresie berlińskim w 1878 r., by konflikt bałkański lat 1877/78 nie przerodził się w wojnę o kontynentalnym zasięgu między głównymi mocarstwami europejskimi². Bismarck doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że duże państwo w środku Europy, którego był architektem, postrzegane jest z obawą nie tylko przez mniejszych sąsiadów, ale też przez czołowe mocarstwa europejskie – a mianowicie dążącą do rewanzu i odzyskania Alzacji i Lotaryngii Francję, oraz przez dotychczasowego sojusznika Prus – carską Rosję³.

Bismarck starał się powstające ogniska napięć łagodzić, wychodząc z założenia, że Niemcy nie mogą w najmniejszym nawet stopniu prowokować sąsiadów. Jego zmorą była możliwość powstania antyniemieckiej koalicji w Europie. W tym sposobie postrzegania ówczesnej rzeczywistości politycznej starego kontynentu był całkowicie zgodny ze swoim władcą – cesarzem Wilhelmem I. Sytuacja uległa zmianie w roku 1888. Sędziwy Wilhelm I zmarł, a na tron wstąpił jego syn – Fryderyk III. Mający opinię liberała monarcha był jednak śmiertelnie chory i panował zaledwie kwartał. Syn zmarłego cesarza – Wilhelm II był osobą neurotyczną, skłoną do prowadzenia awanturniczej polityki⁴.

Mający megalomańskie skłonności Wilhelm II został namówiony przez szefa sztabu marynarki wojennej Rzeszy (od 1892 r.) admirała Alfreda von Tirpitz do przyjęcia programu zbrojeń morskich. Warto w tym miejscu dodać – co miało niebagatelne znaczenie – że zbrojenia morskie cieszyły się w niemieckim społeczeństwie dużą popularnością. Nie było wówczas jednolitej armii Rzeszy (istniały wówczas osobno armia pruska, bawarska, saksońska i badeńska), a osobie bez szlacheckiego pochodzenia trudno było wstąpić na drogę oficerskiej kariery. Inaczej w cesarskiej flocie, która samą swą nazwą uosabiała jedność Rzeszy. Nie urodzenie, lecz kompetencje potrzebne w tym technicyzowanym rodzaju sił zbrojnych otwierały drogę do awansu oficerom spoza elit arystokratycznych⁵.

W kanclerzu Bismarcku tego rodzaju zmiana polityczna i towarzysząca im propaganda nie wzbudziły entuzjazmu. Przeciwnie – uważał on, że tego rodzaju zmiana polityczna doprowadzi do zmiany klimatu politycznego w Europie, a zwłaszcza do konfliktu Berlina z Londynem. Zdymisjonowany w 1890 r. przez cesarza kanclerz do końca życia stawiał w związku ze zmianą kursu politycz-

² P. Wandycz, *Pax Europea. Dzieje systemów międzynarodowych w Europie 1815-1914*, Kraków 2003.

³ V. Nálevka, *Koncert velmoci. Mezinarodni vztahy v letech 1871-1914*, Praha 2006, s. 88 i n.

⁴ Nie ulega wątpliwości, że osobowość tego młodego władcy (29 lat) w momencie obejmowania tronu była co najmniej nie zrównoważona. Wynikało to z komplikacji porodowych, których trwałym, a widocznym znakiem był niedowład lewego ramienia. Niedotlenienie mózgu podczas porodu mogło wywołać ograniczenia intelektualne.

⁵ F. Uhle-Wettler, *Alfred von Tirpitz in seiner Zeit*, Graz 2008, s. 151 i n.

nego fatalne prognozy co do przyszłości Niemiec⁶, stwierdził wręcz, że Rzesza, której był głównym architektem, nie przetrwa nawet 20 lat po jego śmierci.

Zmiana na niemieckim tronie oraz towarzyszące jej buńczuczne wypowiedzi cesarza Wilhelma II wywołały niepokój w Europie i utrwaliły współdziałania polityczne Paryża z Petersburgiem. Stanowiło to niezwykle paradoks. Francja doby III Republiki weszła w sojusz z najbardziej reakcyjnym reżimem politycznym Europy. Umocnienie pozycji gospodarczej Rzeszy – u progu I wojny światowej Niemcy swym potencjałem ekonomicznym dorównywały Francji i Wielkiej Brytanii razem wziętym⁷ – upewniło cesarza Wilhelma II i większość niemieckiej elity zarówno politycznej, jak i militarnej (ta druga odgrywała znacznie większą rolę niż w pozostałych mocarstwach europejskich), że prowadzenie „polityki światowej” („Weltpolitik”) jest słuszne. Nawet jeśli oznaczało to konflikt z większością liczących się państw starego kontynentu. Wilhelm II wprowadził politykę wewnętrzną Rzeszy na bardzo niebezpieczne tory – skonfliktował Berlin z Petersburgiem i wcielona w życie polityka nawalizmu była wyzwaniem rzuconym Imperium Brytyjskiemu⁸. Jedynym liczącym się europejskim sprzymierzeńcem Berlina pozostawały Austro-Węgry. Monarchia habsburska zaliczała się do grona mocarstw europejskich. Była to jednak przynależność formalna. Potencjałem militarnym przewyższała bowiem wyłącznie swego nominalnego sojusznika z Trójkprzymierza, a mianowicie Włochy. Poza tym (a fakt ten miał bodaj większe znaczenie niż słabość militarna) państwo to przeżywało kłopoty wewnętrzne w związku z nierozwiązaną kwestią narodowościową. Ten problem z roku na rok w dobie rozkwitu europejskich nacjonalizmów stawał się coraz poważniejszy⁹. Ze względu na pangermańskie sympatie zdecydowanej większości austriackich Niemców cesarz Franciszek Józef I miał ograniczoną swobodę manewru, z czego zresztą w Berlinie doskonale zdawano sobie sprawę. Dualistyczna monarchia, rozpoczynając 28 lipca 1914 r. światowy konflikt atakiem na Serbię, wciągnęła Rzeszę do wojny po swej stronie. Rychło okazało się, że to właśnie Berlin jako silniejszy partner w tym sojuszu wytyczać będzie zasadnicze kierunki wspólnej polityki – także w sprawach europejskich.

Sukcesy w wojnie przeciw Rosji w pierwszych dwu latach wojny skłoniły Niemców do poszukiwań rozwiązań politycznych w Europie Środkowej. Po pierwsze ze względu na owe sukcesy, które oznaczały wypchnięcie Rosji z tej części starego kontynentu (Królestwo Polskie, obszar przybałtycki, Ukraina), po drugie, ze względu na słabnące politycznie Austro-Węgry, które nie były w stanie pełnić dłużej roli hegemonu, nawet w regionalnym wymiarze. W związku z tym w dziele Friedricha Naumanna „Mitteleuropa” („Europa Środkowa”)

⁶ O. Pflanze, *Bismarck. Der Reichskanzler*, München 1998, s. 593 i n.

⁷ Ch. graf von Krockow, *Niemcy ostatnie 100 lat*, Warszawa 1996, s. 15-16.

⁸ Za twórcę idei nawalizmu uchodzi amerykański admirał Alfred T. Mahan, autor znanej pracy „The influence of sea power on history”, wydanej po raz pierwszy w 1890 r. Autor dowodził, że prowadzenie aktywnej polityki morskiej jest *conditio sine qua non* odgrywania światowej roli w polityce. Nie ulega wątpliwości, że zarówno Wilhelm II, jak i jego otoczenie znajdowali się pod wpływem Mohana – R. Hobson, *Maritime Imperialism. Seemachtideologie, seestrategisches Denken und der Tirpitzplan 1875 bis 1914*, München 2004, s. 165.

⁹ A. Sked, *Der Fall des Hauses Habsburg*, Berlin 1993, s. 278-281. Por. także: A. Batorowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918*, Kraków 1982, s. 80 i n.

zrodziła się koncepcja federacji środkowoeuropejskiej pod niemieckim przywództwem. Dla narodów tego obszaru starego kontynentu (także dla Polaków) rozwiązanie takie (zwłaszcza w stosunku do status quo ante 1914 r.) byłoby atrakcyjne. Dla państwa habsburskiego oznaczałoby degradację¹⁰.

W rzeczywistości podjęto działania, które oznaczały próbę fragmentarycznego urzeczywistnienia tej idei (Akt 5 listopada 1916 r. czy próba utworzenia niezależnego państwa ukraińskiego w 1918 r.).

2. Republika Weimarska

Idee te, jak również próby ich realizacji umarły wraz z klęską Niemiec w 1918 r. Republikańska Rzesza z woli zwycięskiej Ententy została na mocy traktatu wersalskiego zepchnięta do roli regionalnego zaledwie mocarstwa. W okresie tym po raz pierwszy pojawiły się koncepcje polityczne rewolucyjnie zmieniające sposób postrzegania Niemiec w Europie. Chodzi przede wszystkim o słynne wystąpienie nadburmistrza Kolonii Konrada Adenauera z początku 1919 r. Przyszły kanclerz RFN opowiedział się w nim nie tylko za pojednaniem z „odwiecznym wrogiem” Niemiec – Francją, ale także za ścisłą z nią współpracą, najpierw w wymiarze ekonomicznym.

Za podobną koncepcją opowiadał się wobec krajów Beneluksu. Idea owa miała zostać urzeczywistniona stopniowo. Początkowo współpraca miała objąć regiony przygraniczne zintegrowanych krajów (w wypadku Niemiec chodziło głównie o Nadrenię), a następnie, sukcesywnie, całe państwa. Nie ulega wątpliwości, że Adenauer już wtedy dostrzegał konieczność mocniejszego związania Niemiec z Europą Zachodnią w wymiarze ekonomicznym, a przede wszystkim ideowym. Owo związanie oznaczać miało z jednej strony zerwanie z polityką balansowania między Wschodem a Zachodem („Schaukelpolitik”), z drugiej utrwalić miało w Niemczech system polityczny demokracji parlamentarnej, zrywając ostatecznie z autorytarnymi pozostałościami wilhelmińskiej Rzeszy¹¹. Na tego rodzaju rewolucyjną zmianę linii politycznej elity niemieckiej u progu istnienia Republiki Weimarskiej nie były gotowe. Także ze względu na fakt, że całe niemieckie społeczeństwo podzielało w zasadzie pogląd o upokorzeniu Rzeszy w Wersalu właśnie przez mocarstwa zachodnie. Nie ulega wątpliwości, że – zwłaszcza w sferze ekonomicznej – postanowienia traktatu wersalskiego narzucały na zasadzie dyktatu warunki nie do wykonania. Co więcej – w sferze politycznej warunkiem podstawowym zachowania ładu wersalskiego była jedność i wola polityczna zwycięskiej Ententy. Zarówno jedno, jak i drugie okazało się fikcją. Izolowane w Europie Niemcy zdobyły się na zasadniczy zwrot w swej polityce. Podczas międzynarodowej konferencji w Genewie (kwiecień – maj 1922 r.)

¹⁰ D. Szymczak, *Między Habsburgami a Hohenzollernami. Rywalizacja niemiecko – austro-węgierska a odbudowa państwa polskiego*, Kraków 2009, s. 64.

¹¹ R. Kochnowski, *Spór o Niemcy. Problem niemiecki w myśli politycznej Konrada Adenauera i Kurta Schumachera w latach 1945 – 1952*, Katowice 1999, s. 6.

zawarto w Rapallo układ dwustronny niemiecko-sowiecki¹². Porozumienie to wyprowadzało obydwie państwa z izolacji politycznej, w jakiej się dotychczas znajdowały. Miało też ono inne znaczenie. Obydwie strony porozumiały się co do współpracy wojskowej. Dzięki temu Niemcy, którym traktat wersalski zabraniał posiadania niektórych rodzajów broni (m.in. lotnictwa i czołgów), zyskały możliwość jej testowania na poligonach w głębi ZSRR. Armia Czerwona zyskiwała możliwość transferu nowoczesnych technologii. Nie ulega wątpliwości, że współpraca ta ułatwiała obu państwom przygotowania skutecznej maszyny wojennej przed wybuchem kolejnego światowego konfliktu. Mocarstwa europejskie zrozumiały aluzję zawartą w tym działaniu dyplomatycznym Berlina. Efektem tego było porozumienie w Locarno z 1925 r. Warto w tym miejscu wspomnieć, że tuż przed podpisaniem tego układu doszło do zawarcia układów handlowego i konsularnego między Rzeszą a ZSRR. Fakt ten wzmacniał zdecydowanie pozycję Niemiec w perspektywie rokowań z mocarstwami zachodnimi. Traktat locarneński, zwany też paktem reńskim, sprowadzał się do uznania przez Berlin granicznego status quo na zachodzie, natomiast gdy idzie o granicę wschodnią Niemiec (z Polską i Czechosłowacją) wykluczał użycie siły w celu ich zmian, jednakże ich *de iure*, ani *de facto* nie uznawał. Locarno było wielkim sukcesem dyplomacji republikańskiej Rzeszy i osobiście jej szefa Gustava Stresemanna. Niemcy zyskały równouprawnienie w gronie europejskich mocarstw. Wstąpienie do Ligi Narodów tę pozycję umacniało. Berlinowi udało się unicestwić w praktyce (dowiodły tego lata 1938 – 1939) montowany miernie przez Francję tuż po I wojnie światowej system bezpieczeństwa oparty o tzw. Małą Ententę (antywęgierski sojusz Czechosłowacji, Rumunii i SHS) oraz układy dwustronne z Polską¹³. Nie oznaczało to jednak chęci konfrontacji z Europą Zachodnią. Przeciwnie, właśnie ceną za uznanie istniejącego stanu rzeczy na Zachodzie miała być zgoda państw dawnej Ententy na wszelkie działania Niemiec wobec swych wschodnich sąsiadów. Na razie tylko politycznych. Na konfrontację zbrojną Rzesza była wówczas zbyt słaba. Nie zaniedbywano dobrych relacji z ZSRR, a współpraca gospodarczo-militarna była systematycznie pogłębianą. Niemcy doby weimarskiej dla uzyskania celu strategicznego – demontażu ładu wersalskiego – dość umiejętnie balansowały między Wschodem a Zachodem, umiając zawierać sojusze i kompromisy. Europejskie inicjatywy Berlina miały przynieść Niemcom zyskanie pełnej swobody manewru w relacjach międzynarodowych.

3. III Rzesza

Przejęcie władzy przez Hitlera 30 stycznia 1933 r. nastąpiło w momencie, gdy ładu ustalony w Wersalu był już *de facto* martwą literą. Sukces ten osiągnięty przez polityków weimarskich Niemiec miał zdyskontować dyktator

¹² T. Kotłowski, *Niemcy 1890 – 1945*, Kraków 2008, s. 68.

¹³ Ibidem, s. 82-84.

III Rzeszy. Przejęcie władzy przez nazistów oznaczało – zgodnie z wytycznymi głoszonymi na stronach „Mein Kampf” – powrót do „Weltpolitik”, tyle że w zdecydowanie bardziej agresywnej formie¹⁴. W Europie jedynym równorzędnym partnerem Niemiec miała pozostać Wielka Brytania. Warunek był jednak znamieny. Londyn miał trzymać się z dala od wydarzeń na starym kontynencie, mając swobodę działania ograniczoną do Imperium Brytyjskiego. Intencja Hitlera była oczywista. Taki stan rzeczy miał zapobiec próbom montowania antyniemieckiej koalicji w Europie. W gruncie rzeczy wizja Europy Adolfa Hitlera „uwolnionej” od Żydów sprowadzała się do totalnej hegemonii III Rzeszy, w której byłoby miejsce dla państw o drugo- i trzeciorzędnym znaczeniu, podporządkowanych mniej lub bardziej, a w sferze zewnętrznej wręcz całkowicie Berlinowi. Alternatywa była prosta: albo podporządkowanie się – wymownym przykładem jest tu dekompozycja Czechosłowacji w latach 1938-1939 – albo unicestwienie, czego doświadczyła Polska w 1939 roku. Opozycja antyhitlerowska w Niemczech miała nieco inną wizję urządzenia starego kontynentu. Jej czołowi przedstawiciele, tacy jak Karl Goerdler czy Helmut von Moltke, świadomi byli faktu, że antyhitlerowska koalicja nigdy nie zgodzi się na hegemonię Rzeszy w Europie, nawet gdyby dyktator został obalony. Co więcej, nie było zgody na utrzymanie Austrii w granicach Rzeszy. Dlatego też – najogólniej rzecz ujmując – większość czołowych niemieckich przeciwników Hitlera nawiązywało do koncepcji Mitteleuropy. Niemcy miały powrócić do granic z 1914 r. (dopuszczano ewentualnie powrót Alzacji i Lotaryngii do Francji) oraz godzono się na ewentualną restaurację monarchii austro-węgierskiej (ograniczony tylko do Austrii i Węgier w granicach z Trianon i St. Germain), która, tak jak kiedyś, związana byłaby z Rzeszą. Berlin i Wiedeń odgrywałyby rolę hegemonów wobec państw Europy Środkowej, których kształt terytorialny pozostawał nieokreślony. Polska byłaby pozbawiona ziem dawnego zaboru pruskiego i Górnego Śląska. Nie było jasne, jak przebiegać będzie granica czesko-niemiecka¹⁵. Ponadto niemieccy przeciwnicy Hitlera abstrahowali od pogarszającego się położenia militarnego Niemiec od początku 1943 r. Nawet gdyby udało im się obalić reżim nazistowski, wątpliwe, by (w świetle deklaracji z Casablanki) Niemcom udało się uniknąć bezwarunkowej kapitulacji.

4. Okupacja aliancka i RFN

Totalna klęska III Rzeszy zmusiła niemieckich polityków organizujących życie polityczne w okupowanych przez aliantów Niemczech do zasadniczego przemodelowania polityki europejskiej. Najodważniej, a zarazem w sposób najdalej idący dokonał tego Konrad Adenauer. Dostrzegał on szansę w europeizacji polityki dla nowych, odbudowywanych Niemiec. Jego nadzieje zbiegły się z oświadczeniem ówczesnego przywódcy Francji, który w sierpniu 1945 r.

¹⁴ I. Karshaw, *Hitler 1889 – 1936*, s. 147 i n.

¹⁵ A. Czubiński (red.), *Opozycja antyhitlerowska w Niemczech*, Poznań 1983, passim.

weszał w Saarbrücken Francuzów i Niemców, by odcinając się od konfliktów z przeszłości, dążyli do współpracy, dając w ten sposób dowód swej europejskości¹⁶. Integracja Niemiec Zachodnich (tj. stref amerykańskiej, brytyjskiej oraz francuskiej) w ramach struktur zachodnioeuropejskich miała z jednej strony rozwiązać obawy sąsiadujących z nimi narodów przed nową agresją, z drugiej zaś – zerwać z osławioną polityką balansowania między Wschodem a Zachodem, gdyż to właśnie owa, wspomniana już wyżej „Schaukelpolitik” – w opinii Adenauera pchnęła Rzeszę na drogę, która doprowadziła Niemcy do narodowej katastrofy¹⁷. Przyjęte wtedy koncepcje Adenauer realizował z żelazną konsekwencją jako pierwszy kanclerz RFN mimo gwałtownych protestów socjaldemokratycznej opozycji, a nawet wątpliwości we własnych chadeckich szeregach w osobie Gustava Heinemanna oraz Jakoba Kaisera. Adwersarze zarzucali kanclerzowi, że sprawę zjednoczenia Europy stawia wyżej od kwestii odtworzenia narodowo-państwowej jedności Niemiec¹⁸. Adenauer z raz obranego kursu nie zboczył, czego efektem były Europejska Wspólnota Węgla i Stali w 1952 r., przystąpienie Republiki Federalnej do NATO w roku 1955, czy wreszcie Traktaty Rzymskie kreujące EWG. Polityka Adenauera nie była jednak wolna od wad i ograniczeń.

Nastawiona była wyłącznie na współpracę RFN z państwami zachodnimi. Jeśli chodzi o kraje zza „żelaznej kurtyny”, Bonn utrzymywało stosunki dyplomatyczne jedynie z ZSRR jako mocarstwem ponoszącym współodpowiedzialność za Niemcy jako całość. Pozostałe państwa (Polski nie wyłączając) uważał za sowieckich satelitów nieprowadzących samodzielnej polityki zagranicznej¹⁹. Ta polityka swoistego odgraniczania się od Europy Wschodniej przy jednoczesnej negacji powojennego status quo w Europie generowała lęki i obawy społeczeństw, zwłaszcza czechosłowackiego i polskiego, co umiejętnie wykorzystywała komunistyczna propaganda. Sytuacja ta uległa zmianie dopiero pod koniec lat 60-ych, kiedy to SPD weszła do rządu federalnego i przyjęła odpowiedzialność za politykę zagraniczną RFN. Z perspektywy historycznej łatwiej zrozumieć i docenić wagę słów kanclerza Willy Brandta, który jeszcze jako szef opozycji, domagając się zmiany polityki wschodniej Bonn, uzasadniał to słowami: „Musimy wyjść z istniejących faktów, jeśli chcemy te fakty zmienić”²⁰. Tym śmiałym stwierdzeniem Brandt zrewolucjonizował politykę wschodnią RFN. Zmiana oznaczała uznanie terytorialnego status quo w powojennej Europie, jak również przyjęcie do wiadomości istnienia drugiego państwa niemieckiego²¹. Nadal za otwartą uważano w Bonn kwestię niemiecką. Socjalde-

¹⁶ K. Adenauer, *Erunnerungen 1945 – 1953*, Stuttgart 1965, s. 35.

¹⁷ S. Thomas, *Konrad Adenauer und die Entstehung der BRD*, Berlin 1989, s. 31.

¹⁸ R. Kochnowski, *Spór o Niemcy...*, op. cit., s. 116-120.

¹⁹ Por. Ch. Hacke, *Weltmacht wieder Willen. Die Aussenpolitik der Bundesrepublik Deutschland*, Frankfurt am Main – Berlin 1994, s. 99 i n.

²⁰ W. Brandt, *Begegnungen und Einsichten*, Hamburg 1975, s. 14.

²¹ Jednak bez uznania obywatelstwa NRD. Ponadto RFN nie uznała NRD za zagranicę. W ten sposób wschodnie komunistyczne Niemcy korzystały w handlu z obszaru EWG nie płacąc cel. Por. J. Skibiński, *Problemy normalizacji stosunków NRD – RFN*, Warszawa 1982, passim.

mokratyczni politycy dokonali tylko redefinicji pewnych pojęć. Podstawowym narzędziem Deutschlandpolitik gabinetu Willy Brandta, a następnie Helmuta Schmidta stała się teza o jedności narodu niemieckiego. Poczucie wspólnej tożsamości narodowej miało łączyć społeczeństwa podzielonego kraju. Aktywna polityka wschodnia nie oznaczała zaniedbań w polityce europejskiej czy atlantyckiej. Oba gabinety były na tym odcinku konsekwentne, nawet gdy niektórym decyzjom rządu (tzw. podwójna uchwała w sprawie rakiet średniego zasięgu) towarzyszyły protesty społeczne, a także sprzeciw dołów partyjnych.

Tę linię polityczną kontynuowała od 1982 roku koalicja chadecko-liberalna. Rząd kanclerza Helmuta Kohla kontynuował politykę, w której jednoczenie Europy odgrywało priorytetową rolę. Zjednoczenie obu państw niemieckich w 1990 r. tylko utwierdziło tę linię. Ponownie zjednoczone Niemcy zaczęły prowadzić aktywną politykę europejską nastawioną na pogłębioną integrację (traktat z Maastricht), a także otwarcie się UE na nowych członków z grona państw postkomunistycznej Europy.

Summary

On the turn of 19th and 20th century German policy was anti – European – Germany was inclined to overseas expansion. After the defeat in the World War I there appeared some attempts of German policy Europeisation (Adenauer, Stresemann). They stopped when Adolph Hitler came to power. The constant Europeisation of German policy started after 1949. It found its expression in West German European policy, realised both by Christian, as well as social democracy.

Key words:

European unity, German policy, balancing, renewed unifaction

Literatura:

Nálevka V., *Koncert velmoci. Mezinarodni vztahy v letech 1871 – 1914*, Praha 2006.

Sked A., *Der Fall des Hauses Habsburg*, Berlin 1993.

Szymczak D., *Między Habsburgami a Hohenzollernami. Rywalizacja niemiecko – austro-węgierska a odbudowa państwa polskiego*, Kraków 2009.

Trzeciakowski L., *Otto von Bismarck*, Wrocław 2009.

Uhle-Wettler F., *Alfred von Tirpitz in seiner Zeit*, Graz 2008.

Wandycz P., *Pax Europea. Dzieje systemów międzynarodowych w Europie 1815 – 1914*, Kraków 2003.